

Kolejność 15 tys. egz.

Nr 1/31, cena 5 zł

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ PRACOWNIKÓW

2 stycznia 1983 r.

WIELKIE MÓWIŁO
PRACOWNIKÓW

Lech Wałęsa

Zebrałiśmy się t k, jak sobie obiecywaliśy - w sytuacji jednak całkowicie innej, niż wyobrażaliśy to sobie. Znowu nas zraniono i znowu nie osiągnęliśmy naszych celów. Dlatego musimy powiedzieć: nasza robotnicza sprawa jest wciąż otwarta i nasze będzie zwycięstwo.

Cóż mogę wam powiedzieć jak przywódca tego wielkiego Związku, który formalnie nie istnieje? - istnieje w nas, nawet w tych, którzy się od niego odwrócili. Myślę, że to się czuje. Nie mogliśmy zrealizować naszych ideałów w sposób, jaki sobie planowaliśmy. To jest nasz dramat, że nie mogliśmy tym razem przekształcić życia w naszej ojczyźnie, by odpowiadało marzeniom i zdolnościom naszego narodu. Tyłu ludzi się rozczarowało - szczególnie my, robotnicy, ale także młode pokolenie, które spodziewało się żyć w innych warunkach. Może chcieliśmy to osiągnąć zbyt szybko.

Nie porzucamy naszych nadziei i Wierzę, że posialiśmy ziarno, które leży głęboko. Nie jesteśmy tym samym narzędziem, którym byliśmy przed Sierpniem. Wiemy do czego dążyć, chcąc, żeby osiągnąć nasz cel potrzebna nam może więcej czasu i innych metod.

Wielu ludzi dało swe życie w obronie naszych ideałów, w obronie praw "Solidarności" i jej dobrego imienia. Nie wolno nam tego zapamiętać! My, ci którzy żyjemy, odpowiedzialni przed zmarłymi za obronę naszej wspólnej sprawy, musimy znaleźć sposoby osiągnięcia naszego celu.

Oskarżać się nas o wiele rzeczy. Historia osądzi nasze czyny i odrzuci oszczerstwa. Oto pytanie, co teraz robić po tym, cośmy przeżyli od czasu Sierpnia? Wielu przychodzi i pyta mnie: co dalej, a co się stało z naszą sprawą, z ludźmi, których tu dziś nie ma, którzy nie mogli przyjąć. Po pierwsze - odpowiedź ogólnie - powinniśmy być wierni. Wierni ideałom, z którymi zaczęliśmy. Nasz wielki rodak Papież Jan Paweł mówi o tym. Pamiętajcie wciąż do nas wszystkich o potrzebie moralnej odnowy, zachowania wolności wewnętrznej, godności. Jak możemy to związać z naszym programem? Jak to zrobić? Musimy na to pytanie odpowiedzieć.

Istnieje wielki kapitał ludzki: serce i umysłów, wielka ludzka energia. Szukać będzie ujścia i je znajdzie. Czy można wam mówić, co możemy zrobić, jak jest prawda? Wszyscy, którzy uczestniczyli w Sierpniu, uczestniczą w nim nadal i musimy zdawać sobie z tego sprawę. Musimy dążyć wszelkimi możliwymi sposobami - publicznie, otwarcie, demokratycznie - do naszych związków zawodowych, związków i stowarzyszeń twórczych i to z takimi poprawkami, których dokonamy sami, które wyrosną z naszych doświadczeń.

Jako robotnik jestem przeciwny jednoczesnemu ponoszeniu dalszych strat i posuwaniu się naprzód. Jeżeli coś nie działa, jeżeli paraliż ludzi będzie trwać, paraliż naszego domu, wtedy naszą wspólną sprawą będzie dążyć do zmian. W przeszłości wzięliśmy na siebie wiele rzeczy jako związek, jako siła społeczeństwa. Czas teraz, by ten wielki ruch społeczny, ta wielka rzeka, która wzięła na siebie wiele nierozwiązanych problemów różnych kół społecznych, podzieliła się na kilka oddog

i płynęła pokojowo dalej.

Pierwsza odnoga to związki zawodowe, któreśmy wybrali. Jeśli chodzi o cele tych związków, jestem za pluralizmem, ale również za powrotem do działalności zgodnej ze statutem i za obroną świata klasy robotniczej.

Druga odnoga to samorządne zakłady pracy, oparte na ekonomicznej logice.. To jest wielka sprawa, ajk być prawdziwym gospodarzem w domu, w fabryce, na uczelni, w środkach przekazu, w spółdzielniach, w mieście.

Odnoga trzecia, to przetrwanie odpowiedzialnej myśli. Organizacja ludzi nauki, pióra, teatru, filmu, będzie oznaczać, że nasze usta nie będą zamknięte, że nasza odwaga nie będzie sprężynowana, że ta myśl będzie służyć narodowi.

Czwarta odnoga, to niezależne organizacje, instytucje i stowarzyszenia dla młodzieży, gdzie młodzież mogłaby mówić to, co myśli. Nie wolno nam zmuszać młodzieży do życia w kłamstwie, czyżby z powodu dwulicowości po to, by odnosić sukcesy. Być może los Polski zależy od tego bardziej, niż od czegokolwiek innego.

Ten podział zadań wymaga oczywiście jasnego postawienia sprawy. Żadna z tych odnów nie ruszy się bez innych. Żaden z tych elementów nie może być nieobecny. Inaczej znowu będziemy robić błędy. Jestem gotów służyć prawdziwemu porozumieniu w tym kierunku. Nasza sprawa nie jest wymierzona przeciwko nikomu, jednocześnie nie obalamy władzy. Akceptujemy polityczne realia stworzone w świecie przez historię. Chcemy jedynie służyć dobru naszego kraju w tych warunkach.

Jestem wierny naszym ideałom - ideałom Tierpna. Jestem wierny robotnikom i sprawie polskiej, jako Polak i obywatel. Proszę was w imieniu tych, którzy czekają na spełnienie naszych obietnic, byście poszli do domu i przemyśleli to i dążyli do tego celu. Niechaj nie ponoszą dziś więcej szkód i niech tamci pójdą do domu. Nie dajmy się zepchnąć z pokojowej drogi osiągnięcia naszych celów.

/tytuł nas - red./

Lech Wałęsa

DWUNASTA ROCZNICA
GRUDNIA 70

16 grudnia 1982 r. Przewodniczący Komisji Krajowej
NSZZ "Solidarność", Lech Wałęsa miał zgodnie z
uprzednimi zapowiedziami - wygłosić przemówienie

do ludzi zgromadzonych na manifestacji wokół Pomnika Ofiar Grudnia 70. Obawiając się /jak się później okazało, słusznie/, że władza uniemożliwi mu udział w manifestacji, tekst swego przemówienia Wałęsa przekazał kilka dni wcześniej korespondentom zagranicznym /zob. wyżej/.

W godzinach przedpołudniowych 16 XII budynek, a później mieszkanie Wałęsy zostało otoczone przez oddziały ZOMO i agentów SB, po czym jego samego zabrano i przewieziono do urzędu finansowego. Po bezskutecznych próbach nakłonienia Wałęsy do zeznań na temat finansów "Solidarności", zabrano go do samochodu, którym ok. 8 godzin wozono go między Gdańskiem a Gdynią. W tym samym czasie milicja zatrzymała i poddała kilkugodzinnym przesłuchaniom ok. pięćdziesięciu korespondentów zagranicznych.

W momencie opuszczania Stoczni im. Lenina przez I zmianę ZOMO obstawiało okolice Pomnika i starało się nie dopuścić ludzi składających tam kwiaty i wieńce. Wzmocniono kontrole i logitymowanie przechodniów na ulicach Gdańska. Na wielu skrzyżowaniach rozstawiono armatki wodne, skoty i autobusy pełne zomowców.

W wywiadzie udzielonym w swoim mieszkaniu /po uwolnieniu/ Wałęsa powiedział, że nie zamierza angażować się publicznie w rozgrywki polityczne, gdyż jest działaczem związkowym. Odrzucił jako insynuację twierdzenie, jakoby dążył do obalenia ustroju PRL.

Oświadczył też, że Polsce jest potrzebne porozumienie narodowe, ale wola takiego porozumienia istnieje - jak dotąd - tylko po jednej stronie, podczas, gdy po drugiej są - jak powiedział - tylko pałki. Porozumienie jest niemożliwe, gdy na ulicach są człeki. Wałęsa wezwał władze, by zdały sobie sprawę, że obecne położenie kraju wymaga dyskusji, a nie przemocy. Zapowiedział jeszcze raz o ogłoszenie amnistii dla wszystkich uwięzionych na podstawie stanu wojennego. Określił to jako najbardziej pod -

stawcy warunek pojednania narodu. Dodał, że na swój drugi list do gen. Jaruzelskiego, w którym wzywał do amnestii, do dziś nie otrzymał odpowiedzi. Nawiązując do drugiego ułomienia z internowania, Włkosa powiedział, że wolałby być ostatnim ożyskującym wolność internowanym.

W Warszawie po mszy św. za górników zabitych przed rokiem przez ZOMO doszło do kilkusetosobowej manifestacji na cześć Włkosa i "Solidarności". Manifestantów rozproszono armatkami wodnymi.

"Mam być wolny, tak ?

- Nie wiem, skąd przyjechała nowina,

lecz ja znam, co być wolnym z Łaski Koskiewiczyna.

Łotry zdejmą ci tylko z rąk i nóg kajdany,

Ale wtłoczą na duszę - ja będę wygnany !"

Adam Bickiewicz

Z ŁASKI Junta wojskowa i jej setkowi wyznawcy w sobie właściwy sposób uczcili rocznicę rozpoczęcia "wojny polsko-jaruzelskiej". Po raz kolejny zaproponowano Polakom podpisanie aktu legalności w związku z akt Łaski. Liczoną przez obcych władza stwierdza, że posiada prawo Łaski, z którego pragnie korzystać wobec tych, co padną na kolana. Obiecuje, że będzie wielkoduszna dla tych, którzy zgodzą się być niewolnikami, którzy dadzą się "znorolizować". Ale Łaski od obcych nie chcą. Nie zaporniliśy o ideach "Solidarności". Pamiętają o ofiarach, jakie do tej pory ponieśliśy w tej wojnie. Uwięzieni przywódcy i członkowie naszego Związku wyjdą z więzień z podniesionymi czółami. Wyjdą stać tuż przy Łaski, wyjdą uwolnieni przez nas. Junta Jaruzelskiego musi zdać sobie sprawę z tego, że walka jeszcze się nie skończyła. Drugi jej etap nastąpi, a gdy i on nie przyniesie zwycięstwa - nastąpi trzeci. Polacy nie tak łatwo kapitulują. A o Łaskę praisię nas będą zdrajcy i łobrodniarze.

P.B.

BĘDZIEMY WALCZYĆ Po pierwsze: /.../ Nasz Związek założony został przez miliony ludzi i istnieje z ich woli. Władze państwa nie stworzyły "Solidarności", więc nie mogą tego Związku wbrew woli narodu rozwiązać. Błędzja Seju nie może unieważnić wyroku Sądu Najwyższego z 10 listopada 80 r., kiedy to "Solidarność" została legalnie zarejestrowana. /.../

Po wtóre: prawną podstawą istnienia "Solidarności" jest Konwencja Praw Człowieka, którą Polska ratyfikowała, w myśl której ludzie mają prawo organizować się w zrzeszenia zawodowe bez zgody władz państwa. Nowa ustawa o związkach zawodowych warowała zika po raz pierwszy w historii Polski kary więzienia z udziałem w strajkach i pozwoliła władzom interweniować w sprawy wewnętrzne związków, statutowe i dotyczące wyborów przywódców związkowych. Takie ograniczenia nie istniały nawet w erze stalinowskiej /.../

Po trzecie: zostaliśmy wybrani w sposób demokratyczny do najwyższych władz i komisji związkowych, a do członków Związku otrzymaliśmy wotum zaufania. Żadna decyzja władz nie może nam odebrać tego mandatu. Pragniemy stanowczo stwierdzić, że nie wyrzekniemy się obowiązków, które wzięliśmy na siebie, gdyż jesteśmy wobec członków Związku moralnie zobowiązani. W miarę swych możliwości będziemy w dalszym ciągu walczyć o prawa naszego Związku. Przede wszystkim chodzi o przywrócenie formalnej rejestracji Związku. Będziemy walczyć w przeświadczeniu, że obecność naszego Związku w życiu Państwa jest niezbędnym warunkiem, by społeczeństwo mogło uzyskać przywrócić mu prawo do kontroli nad władzami. Jest to także warunek ustanowienia pokoju społecznego w kraju. Kryzys w Polsce nie może być rozwiązany bez "Solidarności". Nikt, kto myśli realistycznie, nie może w to wątpić.

Andrzej Gwiazda, Seweryn Jaworski, Karol Koszalewski, Janusz Onyszkiewicz, Grzegorz Palka, Jan Rulewski,
Białka, 13.XII 1982 r.

PO ROKU /Fragmety Oświadczenia z 13.XII 1982 r. Przewodniczącego RKS
NSZZ "Solidarność" Józefa Piniora/:

/.../ Stan wojenny cofnął rozwój gospodarczy Polski o wiele lat. Majątek społeczny, który wytworzyła praca wielu pokoleń, przestał się rozwijać. Produkcja przemysłowa w trzech kwartałach bieżącego roku była niższa co najmniej o 55% od produkcji w analogicznym okresie roku ubiegłego. /.../ Polityka w stanie wojennym umowy gospodarcze doprowadzą nasz kraj za dwa-trzy lata do roli kolonii, źródła taniej siły roboczej i fabryk, które można eksploatować za pół darmo. Przerwana została wymiana gospodarcza z Zachodem, która pozwalała nam kupować najnowsze technologie, wprowadzała nas w obieg światowego handlu - oświadcza stan naszej gospodarki. Wielu robotników i inżynierów - często tych najzdolniejszych - zostało wyrzucenych z pracy czy zmuszonych do emigracji. W takich warunkach mówienie o reformie gospodarczej jest mało poważne. /.../

Oświadcza w imieniu Regionalnego Komitetu Strajkowego, że nie opuścimy podziemia dopóki w Polsce nie zaistnieją warunki do wprowadzenia w życie reformy gospodarczej, dopóki wszelka działalność legalna będzie oznaczała konieczność zdrady interesów robotniczych, opowiedzenia się za przywilejami dla jednych a nędzą dla drugich.

Mamy za sobą 12 miesięcy terroru, obozów dla internowanych, sądów doraźnych. Górniczy z kopalni "Wujek", pracownicy z Lubina, Gdańska, Wrocławia, Krakowa i Warszawy złożyli za ideę "Solidarności" ofiarę swojego życia. Ta ofiara jest dla nas, w konspiracji, imperatywem moralnym, zobowiązuje nas do konsekwentnych działań, do dalszej walki i Samorządną Rzeczpospolitą. /.../

Zamiast oczekiwanej ogólnej amnestii proponuje się indywidualne akty ułaskawień. W zamysle twórców tego projektu, darowanie kary traktuje się tutaj jako szantaż, jako kolejny krok nacisku na społeczeństwo. Oświadcza, że nie opuścimy skazanych i straszonego kolegów i będą kierować podziemną walką Związku dopóki nie wywalczymy powszechnej, bezwarunkowej amnestii. /.../

Wiemy już teraz, że nasza walka o ideę "Solidarności" jest walką na lata. W celu utrzymania stanu wojennego, potrafiliśmy zbudować solidne podstawy do dalszych działań. W tej chwili najpilniejszym zadaniem jest udoskonalenie podziemnych struktur związkowych i samorządowych oraz powiązanie podziemnej działalności z pewnymi działaniami legalnymi - jeśli takie okażą się możliwe. /.../

Józef Pinior

WYROK 27.XII zapadł wyrok w procesie Piotra Bednarza, wiceprzewodniczącego RKS NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk, członka Tymczasowej Komisji Wymiaru Kary. Sąd skazał go na 4 lata więzienia i 3 lata "pozbawienia praw publicznych". Kolejny wyrok, który niesławie okrywa polski sąd i kolejny człowiek, który za wierność wyznawanym prawdom i ideałom, za wierność "Solidarności" płaci tak wysoką cenę.

Podczas procesu Piotr Bednarz ujawnił, że w toku śledztwa był bity przez przesłuchujących go funkcjonariuszy, a celowe przetrzymywanie go bez skrycia w wyziębionej celi spowodowało chorobę /potwierdziło to badanie lekarskie/. Proces przerwano do czasu wyzdrowienia oskarżonego, a z podanych przezeń faktów żadnych konsekwencji nie wyciągnięto. Może dlatego, że nie jest to przypadek odosobniony - bicie w śledztwie staje się regułą polskiego wymiaru sprawiedliwości.

DZIĘKUJEMY: Stph-809, Walenty-7505, Jan-3500, Zokietek-10000, Żuk-3800, Internowany z Grodkowa-500+"1000", Meczuski-5750, Zdrowie-1800, Wir-1400, A.Rackewicki-4000, Drawniak-2000, Inżynierowie-7750, Leon-1400+2000, Ronifarba, Foka-1150, Walenty-750 \$, Korona-2000, Waga-500, Pajace-2200, Zw.-500, Korak-1500, Antek-1000, Włos-4850, Głota-1200, Emilka-2000, Toruń-2000, Jul-300, Karona-500, Flasek-9000, Muzealna-2000, Solidarni-1100, Klepacze-5100, Gerani-5100, Zdzisio i s-ka-1600, Brzoza-500, Oliniar-114 \$

Numer zamknięto 28.XII.1982 r. Wykaje Agencja Inforacyjna Solidarności Wolezacej